

CENA, KTÓRĄ TRZEBA ZAPŁACIĆ

Autor A. Ginsbert-Gebert porusza ten frapujący temat w aspekcie ekonomicznym na łamach kwietniowej „Aury”.

„Wzrost wydatków na ochronę środowiska staje się z biegiem czasu coraz bardziej wiążącą pozycją wzrostu gospodarczego. Wydatki te obejmują nakłady inwestycyjne na realizację przedsięwzięć zmierzających do likwidacji zaistniałych naruszeń środowiska oraz przeciwdziałanie jego zagrożeniom z tytułu nowych inwestycji, a także koszty eksploatacji urządzeń służących ochronie środowiska (...). W krajach kapitalistycznych wydatki na ten cel ponoszone są w części przez władze publiczne, w pozostałej części przez przedsiębiorstwa (...). W Polsce i w innych

krajach socjalistycznych wydatki na ochronę środowiska ponoszone są w części przez organa władzy, co znajduje swe odbicie w budżecie centralnym oraz w budżetach terenowych, w pozostałej części przez jednostki gospodarcze, co znajduje swe pośrednie odbicie w narodowym planie gospodarczym oraz w budżecie państwa (...). Analiza porównawcza wielkości wydatków na ochronę środowiska w skali międzynarodowej jest tym trudniejsza, że zakres przedsięwzięć w tej dziedzinie jest różnie pojmowany w różnych krajach. Stąd też wszelkie ustalenia w zakresie skali wydatków na ochronę środowiska traktować należy jedynie jako orientacyjne, a co za tym idzie względnie porównywalne". W dalszej części artykułu autor omawia kolejne czynniki decydujące o wielkości wydatków na ochronę środowiska (układ fizjograficzny, demograficzny, zagospodarowania przestrzennego i postęp techniczny), po czym stwierdza: „Założony stopień ochrony środowiska rzutuje zatem w istotnej mierze na jej koszty. Stąd też w każdych warunkach istnieje optymalny poziom ochrony, wyjście poza który jest wprawdzie technicznie możliwe, jednakże z reguły nieopłacalne. Jednakże postęp techniczny nie jest celem samym w sobie. Jest on ściśle podporządkowany określonym celom gospodarczym, związanym z taką a nie inną formacją społeczno-ekonomiczną. System nie jest obojętny dla zadań w zakresie ochrony środowiska. Ustrój socjalistyczny stwarza możliwości bardziej racjonalnej ochrony środowiska, pozwala bowiem w systemie gospodarki planowej w sposób właściwy godzić potrzeby i interesy indywidualne oraz wąskogrupowe z interesami ogólnospołecznymi. Inna rzecz, iż możliwości te są nie wszędzie i nie zawsze należycie wykorzystywane (...). Według szacunków, łączne wydatki na ochronę środowiska w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, ponoszone w latach 1968—1969 przez państwo, samorzady i przemysł stanowiły około 1—2 procent dochodu narodowego brutto tychże krajów. W latach siedemdziesiątych, w rezultacie szerokiego oddźwięku raportu U Thanta, a także Raportu Rzymskiego, w omawianych krajach znacznie zwiększono wysiłki w zakresie ochrony środowiska, co — rzecz jasna — pociągnęło za sobą istotny wzrost wydatków na te cele, zwłaszcza ze środków publicznych (...). W Polsce bezpośrednie nakłady inwestycyjne na ochronę środowiska w latach 1971—1975 w cenach z 1971 r. planowano na 37,6 mld zł, z czego na ochronę powietrza — 7,0 mld zł, wód — 12,0 mld zł, ochronę powierzchni ziemi — 2,7 mld zł, zwalczania hałasu — 2,5 mld zł, zagospodarowanie odpadów — 8,8 mld zł (...). Nakłady bezpośrednie na ochronę środowiska w latach 1986—1990 w stosunku do lat 1971—1975 według omawianego programu wzrosnąć mają w cenach porównywalnych 5—7-krotnie.